Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 33. Kraków, dnia 18 września 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 1 parter. — Telefon Nr. 130-12.

W sprawie bezrobocia.

Z perspektywy dnia dzisiejszego łatwiej jest nam przypatrzeć się i ocenić wielką akcję, jaką stworzył Naczelny Komitet do spraw bezrobocia. I musimy to uczynić, gdyż mimo formalnej likwidacji komitetu, akcja pomocy bezrobotnym trwa i będzie znowu rozszerzona w przyszłym okresie zimowym. Dlatego nie wolno uchylać się od obowiązku myślenia o losie tych dziesiątek tysięcy ludzi, których bezlitosna sytuacja gospodarcza zostawia na zimę głodnych i zmarzniętych. Jest to bowiem obowiązek nie serca wrażliwego na niedolę człowieka, lecz nakaz umysłu każdej uspołecznionej jednostki.

Akcja pomocy bezrobotnym, jaką przeprowadzono w ciągu 9-ciu miesięcy od września ubiegłego roku do czerwca, rozłożona była na barki rządu i społeczeństwa. Przyszła zatem chwila podkreślenia czerwoną linją wysiłków i ofiar obu tych czynników i na podstawie tego bilansu powiedzenia sobie otwarcie, czyśmy swój obowiązek należycie spełnili.

Naczelny Komitet składał się, jak wiadomo, z przedstawicieli sfer społecznych i gospodarczych oraz przedstawicieli rządu. Wytyczne działalności komitetu zmierzały z jednej strony do zapewnienia zatrudnienia możliwie największej liczbie osób, zwłaszcza żywicieli rodzin, w ramach istniejących źródeł pracy, a z drugiej strony do zapewnienia bezrobotnym, niekorzystającym z zasiłków ustawowych, niezbędnych środków do przeżycia najgroźniejszego okresu zimowego. Komitet Naczelny powołał do życia olbrzymią organizację, która pokryła cały kraj gęstą siecią komitetów wojewódzkich i lokalnych. Były one autonomiczne i miały na celu bezpośrednie organizowanie akcji pomocy w terenie. Tutaj jeszcze raz należy wyraźnie podkreślić, że działalność tych instytucyj była uzupełnieniem akcji Funduszu Bezrobocia, który udziela ustawowo z kasy Skarbu Państwa zasiłki bezrobotnym. Natomiast z pomocy komitetów korzystali ci bezrobotni, którzy stracili uprawnienia do państwowych świadczeń i zostali zdani na łaskę losu.

W tych warunkach zrozumiałe jest, że komitety do spraw bezrobocia musiały głównie oprzeć swą akcję pomocy na wpływach ze źródeł społecznych. Państwo bowiem, broniąc z wysiłkiem najistotniejszej podstawy ładu gospodarczego, a mianowicie — waluty swojej, nie mogło wziąć na siebie nadmiernego ciężaru subsydjowania akcji tych komitetów. Dlatego też rozmiary akcji świadczeniowej na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym były ściśle związane z ofiarnością społeczną. Tu jest właśnie sedno powodzenia i rozwoju działalności komitetów.

Jak więc wygląda ten bilans, o którym poprzednio wspomnieliśmy?

Zestawienie rachunkowe w sprawozdaniu Naczelnego Komitetu podaje, że ze źródeł publicznych tj. z funduszu specjalnego ministerstwa pracy, oraz ze specjalnych opłat pocztowych i kolejowych wpłynęło 15 miljn. 311 tysięcy złotych, ze źródeł społecznych natomiast... 1 miljon 726 tys. złotych, a ofiar w naturze za 1 miljn. 789 tysięcy. Wiemy — oczywiście, — że dziś wszystkim jest materjalnie ciężko, że, mówiąc popularnie, każdy liczy się z groszem, ale czyż ta rażąca dysproporcja cyfr nie ujawnia przykrego dla nas faktu, żeśmy bardzo obojętnie przeszli obok swego obowiązku pomocy bezrobotnym. Niestety — ofiarność społeczna, pomijając już jej nierównomierność, była w rezultacie niewystarczająca. Musimy zdobyć się na odruch cywilnej odwagi i powiedzieć sobie tych kilka niezbyt miłych słów. A z drugiej strony sprawiedliwość wymaga podkreślenia faktu, że stosunkowo największą ofiarność wykazywały sfery urzędnicze i częściowo robotnicze. Inne — zawiodły.

Jeśli piszemy dziś o tych sprawach, to jedynie dlatego, aby można było wyciągnąć właściwe wnioski i zastosować je w okresie wznowienia organizacji komitetów. co nastąpi w najbliższych miesiącach jesieni. Właściwie nie mamy jeszcze pełnego obrazu działalności wszystkich komitetów, gdyż cyfry przez nas podane ilustrują wyłącznie wpływy centrali tj. Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia. Sprawozdania komitetów wojewódzkich będą ogłaszane oddzielnie i dopiero wówczas dadzą one realne pojęcie o rozmiarach i wynikach przeprowadzonej akcji. Komitety wojewódzkie i lokalne, mimo, że działały na podstawie instrukcji Komitetu Naczelnego, podlegając równocześnie jego nadzorowi, — były instytucjami autonomicznemi, rządzącemi się według własnych regulaminów. Dzięki temu miały one możność rozwinięcia szerszej inicjatywy, stosownie do miejscowych warunków. Komitet został, jak już powiedzieliśmy, formalnie zlikwidowany po spełnieniu swoich zadań, lecz akcja doraźnej pomocy nie jest zaniechana. Prowadzi ją międzyministerjalna komisja likwidacyjna w ośrodkach najbardziej zagrożonych skutkami bezrobocia.

Komisja międzyministerjalna. niezależnie od akcji w terenie, rozważa szczegółowo sprawę zapewnienia dopływu funduszów i opracowuje formy i zasady najskuteczniejszej pomocy bezrobotnym w przyszłym okresie zimowym, kiedy akcja komitetów będzie wznowiona już na szerszych podstawach. Więc wypada życzyć, aby społeczeństwo dało pełniejszy wyraz swej dojrzałości. Zagadnienie głodnego człowieka nie jest tak skomplikowane, aby nie mogło być rozumiane. Na szczęście nie zawiera ono żadnych momentów politycznych i każda instytucja, każdy obywatel winien ustosunkować się do świadczeń na rzecz pomocy bezrobotnym albo też słusznie rozumiejąc, iż każde groźne i bolesne zjawisko społeczne wymaga zdecydowanej lecz ofiarnej walki.

Jeszcze o kartelach.

Dyskusja publiczna w sprawie antyspołecznej działalności naszych karteli nie może zamilknąć, dopóki nie odniesie zdecydowanego zwycięstwa. Stanowisko społeczeństwa w tej sprawie jednolite. Całe ono — z pominięciem garstki bezpośrednio zainteresowanych — woła o obniżkę cen na wyroby przemysłu skartelizowanego i o uzdrowienie tą drogą produkcji, gdyż obniżka cen i tylko ona musi oddziałać odżywczo na konsumcję.

Ścisłe dane statystyczne, wyniki ankiet, wydawnictwa Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ustaliły już ponad wszelką wątpliwość dzisiejszy stan rzeczy, który nie da się długo utrzymać bez największej szkody dla społeczeństwa i samych zainteresowanych przemysłów.

Jeżeli zestawimy ceny z grudnia 1928 z obecnemi, a raczej — ściśle mówiąc — z cenami z grudnia r. ub., otrzymamy obraz niezmiernie charakterystyczny. Konstatujemy przedewszystkiem olbrzymi spadek cen za płody rolnicze: zboże spada w cenie o 41,8%, mąka, kasza i otręby o 37.4%, zwierzęta rzeźne o 58.1%. Spadają również surowce i artykuły nieskartelizowane: skóry o 67%, drewno sosnowe surowe o 54.4%, cegła o 38.7%, surowce i półfabrykaty zależne od zagranicy o 56.7%. Równocześnie wszystkie artykuły przemysłu skartelizowanego zwyżkują! Węgiel o 16.7%, cement o 5.8%, nafta o 5.9%. cukier o 8.3%, inne surowce i półfabrykaty skartelizowane o 7.7%!

Dysproporcja rzuca się w oczy. We wszystkich dziedzinach gospodarczego życia działały na przestrzeni tych paru lat te same czynniki, określające koszta produkcji. Rosła siła nabywcza pieniądza, obniżały się ceny surowców, przychodziła obniżka płac robotniczych. Zmniejszona zdolność konsumcyjna społeczeństwa nakazywała ostrożniejszą i skromniejszą kalkulację zysków, by ku własnej szkodzie nie kurczyć przez sztywne i wysokie ceny w dalszym ciągu popytu i konsumcji. Tej zmienionej konjunktury nie chcieli i nie umieli zrozumieć potentaci naszych karteli. I dziś jesteśmy świadkami dysproporcji, która musi zwichnąć równowagę społeczną: węgiel — 16.1%, skóry — 67% itd.

Pierwszy lepszy przykład z brzegu wystarczy, jak bezwzględne są nasze kartele w dyktowaniu cen społeczeństwu, jak wilcze mają apetyty na zyski, dywidendy i dyrektorskie płace. W latach 1925-6 drożdże w Polsce kosztowały około 1.90 zł. za kilo i fabryki istniały i rozwijały się. Bezpośrednio po zorganizowaniu kartelu cena drożdży skoczyła na... 4 zł. 20 gr. za kilo, wreszcie ustabilizowała się na poziomie 3 zł. 85 gr.! Nie chodzi tu o sumy bagatelne. Produkcja drożdży w Polsce dochodzi do 9 miljonów kilo. Ponieważ zaś koszt produkcji nie przekracza 70 gr. za kilo. czyste zyski kartelu wyniosły za ostatnie 4 lata około 60 miljonów zł.! Z sumy tej co najmniej 30% poszło zagranicę, bo wielkie drożdżownie, jak Luboń i Lwów, reprezentujące około 35% ogólnej produkcji, mają kapitały zagraniczne. W świetle tych cyfr trudno zaiste mówić o ciężkiem położeniu przemysłu skartelizowanego. Zbyt jaskrawa jest dysproporcja między dochodami królów drożdży a ogólnem położeniem kraju i niedola warstw pracowniczych.

By móc utrzymać ceny na wyśrubowanym w górę poziomie, kartele stosują stale tę samą taktykę: Ograniczają produkcję przez unieruchomienie części fabryk, należących do danego kartelu. Robotnik idzie wówczas na bruk i pomnaża zastęp głodujących bezrobotnych. Żadna natomiast krzywda nie spotyka udziałowców czy dyrektorów fabryki, zamkniętej nie pod wpływem konjunktury, ale dla celów spekulacji nieliczącej się z niczem i depczącej wszystkie przeszkody, któreby stanąć mogły na drodze do robienia złotych interesów. Kartel takiej fabryce wypłaca ze swych zysków za narzucone bezrobocie premje, idące w setki tysięcy i miljony złotych! By pozostać jeszcze przez chwilę przy przemyśle drożdżowniczym, wystarczy przypomnieć, że drożdżarnia w Tczewie za unieruchomienie fabryki otrzymała od kartelu około 700.000 zł. rocznie, fabryka Okocim sprzedała kartelowi swój dwuletni kontyngent za kilkaset tysięcy zł., fabryka warszawska, nieczynna przez dwa miesiące, otrzymała za cały kontyngent dwumiesięczny premję w wysokości 1 zł. 50 gr. za kilo itd. Ten sam proceder stosują i inne kartele. Kartel rafinerów nafty wypłaca unieruchomionym rafinerjom, z rafinerją w Jaśle na czele, około 50.000 dolarów miesięcznie! Znów w świetle tych cyfr trudno mówić o niedoli skartelizowanego przemysłu, a mówić należy o szkodliwej społecznie i nieetycznej jego niezmierzonej zachłanności.

Chodzi o zachłanność, o dywidendy, o pensje dyrektorskie. O pensjach tych mówiono i pisano niejednokrotnie. Poseł Bronisław Wojciechowski w czasie jednej z debat sejmowych przypomniał, że rząd francuski przyznał genjalnej naszej rodaczce, p. Curie-Skłodowskiej dożywotnią pensję honorową, wynoszącą około 10.000 zł. miesięcznie. I dodał z całym sarkazmem: „Gdybyśmy chcieli oceniać wartość naszych kierowników życia gospodarczego według otrzymanej przez nich mamony, mielibyśmy dużo więcej i to większych genjuszów, niż Curie-Skłodowska“. W rzeczywistości ci kierownicy życia gospodarczego w osobie różnych dyrektorów, prezesów i członków rad nadzorczych, wicedyrektorów i prokurentów naszych karteli, często bardzo dalecy od cech genjalności, są pasorzytami na naszym organiźmie gospodarczym. Ich królewskie apanaże prowokują poczucie równowagi społecznej i są prowokacją pogrążonych w niedoli mas.

Jednolita postawa społeczeństwa zmusi dyrektorów naszego przemysłu do zasadniczej rewizji dzisiejszej egoistycznej i krótkowzrocznej polityki.

Słowo Boże.

Ewangelja na Niedzielę XVIII po Ziel. Świętach.
Mt. IX. 1—8.

Wonczas Jezus, wstąpiwszy w łódkę, przewiózł się do miasta Swego. A oto przynieśli Mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: „ufaj synu, odpuszczają się tobie grzechy twoje“. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: „Ten bluźni“. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: „Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają się tobie grzechy twoje, czy li rzec: Wstań, a chodź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn Człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy — tedy rzekł powietrzem ruszonemu: „Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu twego“. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrzawszy rzesze, bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Najmilsi w Panu!

Na trzy rzeczy zwróćmy uwagę po przeczytaniu dzisiejszej Ewangelji świętej: Na uzdrowienie owego powietrzem ruszonego, czyli porażonego, na zaślepienie faryzeuszów i na zachowanie się rzeszy ludu.

Oto kiedy Zbawiciel przybył do miasta Swego — to jest do Kafarnaum, gdzie często przebywał — tak iż to miasto nazwano miastem Jego — przyniesiono Mu człowieka porażonego, a przyniesiono go w ten sposób przed P. Jezusa, że — jak opisują dwaj inni Ewangeliści: Marek i Łukasz, czterej ludzie, którzy tego chorego nieśli, uczynili otwór w dachu i przez ten otwór spuścili go na środek izby, przed P. Jezusa, bo nie mogli wejść do izby przez ciżbę. Tak uczynili, bo mieli wielką wiarę i chcieli tego chorego ratować, a P. Jezus, widząc ich dobre serca, a zarazem u chorego żal za grzechy, za które spotkała go od Boga kara porażenia — ulitował się nad nim i odpuścił mu i grzechy i karę, jaką cierpiał.

A przewrotni faryzeusze, troszcząc się niby o chwałę Bożą, mniemali, że P. Jezus nie może odpuszczać grzechów. Ale On prostym, ale aż cudownym sposobem okazuje im, że może. Okazuje, ale ich nie przekonywuje, bo ich zła wola nawet cudom przekonać się nie dawała. Mniejsza już o nich, już ich Bóg dawno osądził, lecz żebyśmy się do nich podobni nie stawali w niedowiarstwie i sprzeciwianiu się chrześcijańskim prawdom.

Odwróćmy się od faryzejskiej złości — a naśladujmy wiarę owych przyjaciół uzdrowionego z porażenia człowieka, oraz jego szczery żal i ufność w Bogu, który zdrowiem nas darzy, chorych nieraz uzdrawia, grzechy nam i kary miłościwie odpuszcza, łaską Swoją umacnia i uświęca, w doczesnej niedoli pociesza i przyjąć nas pragnie do wiecznej Swej światłości. Amen.

X. W. B.

Witos i Bojko.

Bojko i Witos. Dwa różne światy. Niegdyś mistrz i uczeń. Obaj krew z krwi ludu i kość z kości ludu, a jednak między duchami obu leży przepaść nie do przebycia.

Witos — to wódz włościan, którzy wciąż jeszcze żyją tradycjami i wspomnieniami czasów pańszczyzny. Źródłem ich uczuć, pragnień i myśli jest nienawiść do tego, co przypomina „pana“, a najbardziej typową cechą charakteru — nieufność do każdego, kto nie jest chłopem.“

Powodzenie Witosa, jako przywódcy, zależy od tego, w jakim stopniu i zakresie występują w masie te cechy duszy chłopa popańszczyźnianego. Stąd głównym i istotnym celem jego działania jest pobudzanie w masach włościańskich uczuć nienawiści i nieufności. Przedmiot oddziaływania Witosa — lud wiejski — bezwiednie staje się ofiarą tej akcji jątrzącej, uświadamia sobie tylko uboczne cele działania Witosa — walkę polityczną i klasową o dobrobyt „chłopa“. Kamieniem węgielnym politycznego systemu Witosa jest walka klasowa o interesy „chłopskie“. W rozumowaniu Witosa najwyższą racją jest dobro „chłopa“, przed którym wszystko i wszyscy ustąpić muszą ,bo go w Polsce najwięcej.

Przewaga „chłopa“, nieufność do tych, kto nie jest „chłopem“ i nienawiść do „panów“, stanowią główne motywy politycznej akcji Witosa, i dokoła nich rozwija się misterna i wieloraka konstrukcja demagogicznych argumentów i haseł, przystosowanych do potrzeb dnia bieżącego.

Bojko, starszy wiekiem, a mimo to postępowszy duchem, jest wodzem innej części włościaństwa, tej mianowicie, która już uwolniła się od zmory wspomnień pańszczyzny. Jest on zwiastunem pokolenia włościan, którzy dobrze sobie zdając sprawę z krzywdy, jakiej zaznali dziadowie, widzą dziś w niej rzecz, bezpowrotnie minioną. Bojko symbolizuje tę część włościaństwa, która jest przystępna dla uczuć wspaniałomyślności, z jaką przebacza się krzywdy, niegdyś doznane. Za Bojką idą włościanie, którzy, świadomi znaczenia i godności swego stanu, pragną pracować wraz z innymi stanami dla celów Rzeczypospolitej, dobro zaś jej stawiają ponad wszystko. Kamieniem węgielnym politycznego systemu Bojki jest nie walka klas, lecz harmonijne współdziałanie wszystkich dla najwyższych wspólnych celów. Dominującem uczuciem Bojki, które nadaje treść wszystkim jego słowom i czynom, jest miłość i wyrozumiałość. Celem Bojki jest wyzwolenie się włościaństwa z zaklętego kręgu uczuć „chłopa“ pańszczyźnianego i podźwignięcie włościanina na poziom obywatela, duszą i ciałem równego ze wszystkimi innymi w prawach i obowiązkach względem Państwa.

Bojko i Witos — oto dwa typy włościan. Bojko — to potomek i spadkobierca bohaterskich kmieci z piechoty łanowej, kosynierów racławickich, i tych, którzy, zapominając o urazach, szli z synami swych krzywdzicieli do borów w latach 1831 i 1863. Witos to spadkobierca tych, którzy, wiedzeni nienawiścią, szli za Chmielnickim i Szelą i którzy wydawali powstańców w ręce moskali.

Bojko i Witos, to dwa światy, niepodobne do siebie, jak nienawiść i miłość, zawiść i wspaniałomyślność, przebiegłość i mądrość.

Przeszłość należy do tych rolników-obywateli, którzy są wolni od widma przeszłości, bezpowrotnie minionej. Ci, którzy są w jej mocy, należą do światów gasnących i dni ich są policzone.

Nowe uregulowanie obrotu solą.

Ostatnio wydane zostało rozporządzenie ministra skarbu, według którego dotychczasowe koncesje na wolne składy soli obowiązywać będą tylko do 31 lipca 1933 r. Po tym terminie wydane zostaną nowe zezwolenia na hurtową sprzedaż soli. Na prośbę koncesjonarjuszy zmiana dotychczasowych koncesyj na nowe może być przeprowadzona wcześniej.

Zarządzenie reguluje ceny soli. I tak 1 kg. soli jadalnej warzonki kosztuje 46 gr., paczka ½ kg. 25 gr., sól biała 36 gr., szara 26 gr., sól dla celów przemysłowych skażona, 3.75 zł. za 50 kg., sól w bryłach dla bydła 3.35 zł. za 50 kg., sól bydlęca skażona 2.75 zł. za 50 kg.

Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o obrocie solą. W Polsce sprzedaż soli odbywa się wyłącznie przez polski monopol solny. Sól przywożona z zagranicy, albo z obszaru W. M. Gdańska podlega opłacie monopolowej w wysokości 13.50 zł. za 100 kg., od soli warzonej a 8.50 zł. od soli szarej i kamiennej. Sól sprzedawana może być tylko w miejscach stałych, a więc nie w handlu domokrążnym. Na sprzedaż soli kąpielowych nie trzeba żadnego zezwolenia. Przedsiębiorstwa, produkujące sól i używające jej dla celów przemysłowych, podlegają nadzorowi skarbowemu.

Dr. Edward Kłos.

Nowy kodeks karny.

(Dokończenie).

Część szczególna kodeksu karnego zawiera w rozdziałach od XVII-ego do XVI włącznie właściwe dopiero postanowienia karne na wypadek popełnienia wyszczególnionych tam zbrodni i występków. Wszystkie przestępstwa klasyfikuje kodeks w grupy według tego przeciw jakim dobrom czy interesom przez prawo chronionym się zwracają.

Rozdział XVII zatytułowany „zbrodnie stanu“, zawiera szczegółowe postanowienia, dotyczące tych zbrodni. Zalicza kodeks do nich wszelką, nawet zaledwie w granicach przygotowywania obracającą się, akcję, zmierzającą przemocą do pozbawienia Państwa Polskiego niepodległości lub części jego obszaru, względnie zmiany ustroju państwowego. Zalicza tu również kodeks zamach na zdrowie lub życie Prezydenta Rzplitej i na prawa jego rządzenia, a nadto zamach na władzę Sejmu, Senatu, Zgromadzenia Narodowego, Rządu, Ministra lub Sądów. — Wymiar kary za zbrodnie stanu obraca się w granicach od kary śmierci do kary więzienia od lat 5 wzwyż.

Rozdział XVIII normuje odpowiedzialność karną za „przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym“. Zalicza tu kodeks wszelką akcję szpiegowską zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, tudzież cały szereg najróżnorodniejszych zbrodni i występków, mających to ze sobą wspólnego, że bądź wprost szkodzą Państwu Polskiemu, bądź podważają jego autorytet na zewnątrz czy wewnątrz. Należy tu ułatwianie ucieczki więźniowi wojennemu, osłabianie ducha obronnego społeczeństwa, rozsiewanie zagranicą nieprawdziwych, a szkodliwych wieści, czynna napaść lub zniewaga na obszarze Państwa Polskiego osób z prawem zakrajowości, dyplomatów i in. zniewagą godeł państw obcych, a wreszcie należy tu publiczne nawoływanie do wojny zaczepnej.

Za popełnienie tego rodzaju przestępstw kodeks przewiduje w miarę ich ciężkości od kary grzywny aż do kary śmierci włącznie.

Rozdział XIX zatytułowany „przestępstwa przeciw zrzeszeniom prawa publicznego“ — zabrania i karze aresztem lub więzieniem do lat 10, wywieranie wpływu przemocą lub groźbą bezprawną lub przeszkadzanie czynnościom Sejmu, Senatu, Zgromadzenia Narodowego, Sejmu autonomicznego lub innego zrzeszenia prawa publicznego, jak np. gminy itd., lub na wykonywanie mandatu członka tych zrzeszeń.

Rozdział XX pod tytułem „Przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych“ stoi na straży czystości wyborów do wszelkiego rodzaju zrzeszeń prawa publicznego jak: Sejmu, Senatu, Rady gminnej itd. zabraniając i karząc aresztem i więzieniem do lat 5 wywieranie wszelkiego bezprawnego wpływu na wynik głosowania.

Rozdział XXI normuje odpowiedzialność karną za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom. Za zbrodnię uważa czynną napaść na osobę Prezydenta Rzplitej, za występek zaś karany więzieniem do lat 5 — uważa każdą obrazę czci Prezydenta. Za zbrodnię uważa również i więzieniem do lat 10 karze wpływanie przemocą lub bezprawną groźbą na czynności urzędowe Rządu, Ministra lub Sądu. Za występki zaś uważa: zniewagę władzy lub urzędnika w czasie lub miejscu urzędowania względnie publicznie, zachowywanie się w sposób nieprzyzwoity podczas zajęć urzędowych władzy, wymuszanie na urzędniku przedsięwzięcia lub zaniechania czynności urzędowej, czynną napaść na urzędnika podczas pełnienia obowiązków służbowych lub z powodu ich pełnienia, każdą formę przekupywania urzędników, przywłaszczanie sobie uprawnień urzędnika, uszkadzanie względnie usuwanie z pod rozporządzenia władzy państwowej przedmiotu znajdującego się w jej rozporządzeniu lub mającego służyć za dowód.

Rozdział XXII karze jako fałszywe zeznania każde podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy złożone wobec Sądu lub innej władzy.

Rozdział XXIII uważa za przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości i karze je jako występki, fałszywe oskarżanie drugich lub siebie, naprowadzanie fałszywych dowodów winy lub zatajenie dowodów niewinności,wszelka pomoc okazywana przestępcy przez ukrywanie go, zacieranie śladów przestępstwa lub dowodów jego winy, odbywanie za skazanego kary pozbawienia wolności i wogóle wszelką akcję mającą na celu przeszkodzenie lub utrudnienie w wymierzaniu sprawiedliwości.

Rozdz. XXIV zawiera postanowienia karne na wypadek uwolnienia siebie lub kogoś drugiego z więzienia względnie ułatwiania ucieczki więźniom.

Rozdz. XXV zalicza do przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu: publiczne łżenie lub wyszydzanie Narodu lub Państwa Polskiego, znieważanie, usuwanie lub uszkadzanie godeł i znaków państwowych, publiczne nawoływanie lub pochwalanie przestępstw, publiczne nawoływanie do nieposłuszeństwa przeciw ustawom i rozporządzeniom władz, rozpowszechniania wiadomości ze śledztwa lub z tajnej rozprawy sądowej bez zezwolenia władzy, nabywanie lub w jakimkolwiek celu przyjmowanie przedmiotów pochodzących z przestępstwa, udział w zbiegowisku publicznem lub innem zgromadzeniu mającem na celu przestępstwo, udział w tajnych stowarzyszeniach, znieważanie zwłok ludzkich, miejsc wiecznego spoczynku lub przeszkadzanie obrzędowi pogrzebowemu, kradzież zwłok ludzkich, publiczne rozpowszechnianie niepokojących wiadomości i wreszcie podstępne podbijanie cen towarów pierwszej potrzeby lub giełdowych.

Rozdz. XXVI jako występki karze publiczne bluźnierstwo przeciw Bogu, oraz wyszydzanie dogmatów lub obrzędów prawnie uznanego wyznania religijnego lub złośliwe przeszkadzanie w ich wykrywaniu.

Warunki umorzenia niektórych kar skarbowych za zwłokę.

Wydane zostało rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, według którego kary za zwłokę od zaległych należności skarbu państwa umorzone będą z dniem 31 grudnia 1933 r. tym dłużnikom, którzy spłacą w terminie wszystkie raty, przypadające z tytułu tychże należności w latach 1932 i 1933. Kary te umorzone będą i w tych wypadkach, w których raty, płatne w latach 1932 i 1933 nie zostały wpłacone wobec odroczenia ich na termin po 31 grudnia 1933 r.

Umorzenie kar za zwłokę dotyczy płatnych przed dniem 1 stycznia 1932 r. należności skarbu z tytułu pożyczek, udzielonych z funduszu zapomóg i kredytów ulgowych, oraz z funduszów na cele parcelacyjno-osadnicze, reszty ceny kupna, za gospodarstwa nabyte z parcelacji gruntów państwowych. Ponadto należności skarbu państwa, płatnych przed dniem 1 września 1931 r. z tytułu pożyczek, udzielonych na scalanie gruntów, tychniczne wykonanie scalania, regulację hipotek, znoszenie służebności, wreszcie z tytułu pożyczek udzielonych z sum, przewidzianych w budżecie min. reform rolnych na potrzeby kredytowe i meljoracje, oraz pożyczek, udzielonych z państwowego funduszu kredytów na meljoracje rolne.

Z POLSKI.

Wrzesień 1932.

18 N. 18 p. Św., Józefa z K.
19 P. Januarego b. i m.
20 W. Eustachego m.
21 S. Suche dni, Mateusza.
22 C. Tomasza b. z Vilan.
23 P. Suche dni, Tekli
24 S. Suche dni, NMP. wyk. n.

Przed zniżką ceny cukru. — Jak już donosiliśmy kilkakrotnie, między rządem a kartelem cukrowników toczą się rokowania na temat obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym.

Jak słychać, w najbliższych dniach rokowania te zostaną zakończone i cena hurtowa cukru ma być obniżona o 20 procent, co pociągnie za sobą obniżkę w handlu detalicznym.

Anglja udzieli Polsce pożyczki kolejowej. — Jak donosi „Dailly Telegraph“, toczą się obecnie w Londynie rokowania o pożyczkę na rozbudowę sieci kolei żelaznych w Polsce. Wysokość pożyczki ma wynosić około 2 miljony funtów szterlingów.

Jak się dowiadujemy, rokowania w tej sprawie toczą się pomyślnie i przypuszczalnie już niedługo umowa pożyczkowa zostanie sfinalizowana.

Zbiór pszenicy o 1/3 mniejszy. — Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce dokonane na podstawie informacyj korespondentów rolnych z dnia 15 sierpnia br.

Przypuszczalne zbiory są następujące: pszenica 15,210.500 kwintali, żyto 64.112,600 kwintali, jęczmień 15,372.600 kwintali, owies 23,799.200 kwintali, ziemniaki 305,403.300 kwintali.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zbiory wypadły dla pszenicy o 32.8 proc. mniejsze, dla żyta o 12.4 proc. większe, dla jęczmienia o 4.2 proc. większe, dla owsa o 3.1 proc. większe, dla ziemniaków o 1,4 proc. mniejsze.

Zmiany w Rządzie. — W ostatnim tygodniu nastąpiły częściowe zmiany w Rządzie, a mianowicie odeszli: minister Jan Piłsudski ze Skarbu, a w jego miejsce wszedł prof. Zawadzki, oraz Alfons Kühn minister komunikacji, a w jego miejsce wszedł p. Butkiewicz. Dalszych zmian należy się spodziewać w bliskiej przyszłości.

Wierzchosławice. — Wiec bloku 4/9 narobił dużo rozgłosu w Polsce. Cztery tysiące ludzi zdecydowanych i 60 bojówkarzy zapłaconych — to gruba różnica. I jakże marnie wyglądają naiwne wypociny Piasta o „pogromie sanacji“ w Wierzchosławicach, albo jego „dozgonnego“ sekundanta Naprzodu! Trzeba być obranym z resztek rozumu, by tak kpić z ludzi i wypadków, jak to czynią te dwa brukowce. Ta dziecinna złośliwość dowodzi, że przeżywają ciężki okres. Wszystko ma swój koniec.

Łękawica (pow. Tarnów). Dn. 8/9 przybył do nas p. Witos. Zeszło się chłopa 70. Witos mówił, jak zwykle, do całej Europy o stosunkach w Polsce. Oczywiście u nas źle jest dlatego, że nie on rządzi. Dobrą odprawę dał mu Józef Piątek, stary działacz kat.-ludowy. Dowiedział się Witos, że już wiele razy to samo mówił chłopom — że chłopi nie dadzą się już brać na plewy — ale jako praworządni obywatele państwa chcą współpracować z Rządem w ciężkich czasach dla dobra Ojczyzny. Odpowiedź p. Witosa była b. marna i nielicująca z trzykrotnym premjerem. Napiszemy o niej osobno.

Tarnów. — Dnia 9 września powrócił do nas 5 pułk. strzelców konnych po ćwiczeniach. Dzielnych naszych żołnierzy z p. pułk. Kurnatowskim na czele witali u bram miasta: Starosta dr. Döllinger, komisarz miasta Marszalkowicz, ks. Senjor Janik, grono oficerów wszystkich formacyj z dowódcą garnizonu p. pułk. Broniowskim, oraz poseł ziemi tarnowskiej ks. poseł dr. Czuj.

Wydatki i dochody poczt i telegrafów. — Według ostatnich zestawień, wydatki zwyczajne poczt i telegrafów wynosiły w czerwcu 15,373.000 złotych, w tem wydatki ministerstwa 107.000 zł., wydatki poczty i telegrafu 15,171.000 zł. (utrzymanie personelu 8,084.000 zł. i utrzymanie ruchu 7.087 tysięcy) i wydatki radjotelegrafu 95 tysięcy złotych. Dochody poczt i telegrafów wynosiły w tym samym okresie 17,498 tys. zł., w tem opłaty pocztowe 9.524.000 zł., opłaty telegraficzne 935.000 zł., opłaty telefoniczne 3,821.000 zł., radjotelegraf 213.000 zł., oraz inne dochody poczt i telegrafów 3,005.000 zł.

Nowe terminy wypłaty rent inwalidzkich. — Zarząd główny Legji inwalidów wojsk polskich zwraca uwagę inwalidów, że władze skarbowe w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy inwalidzkiej reorganizują system wypłaty rent i zaopatrzeń inwalidzkich. Reorganizacja ta polega na tem, że od 1-go października renty i zaopatrzenia inwalidzkie będą wypłacały nie kasy skarbowe, które przesyłały pieniądze za pośrednictwem P.K.O., lecz bezpośrednio urzędy pocztowe, które otrzymają specjalne wykazy inwalidów zamieszkujących poszczególne okręgi, którym jest wypłacana renta bądź zaopatrzenie. W związku z tem istnieje możliwość, że wypłata rent w miesiącu przyszłym może ulec ze względów formalnych kilkudniowemu opóźnieniu. Odbiór renty obecnie może być uskuteczniony na podstawie upoważnienia wystawionego w miesiącu, za który interesowanemu przysługuje renta — np.: inwalidzi mogą upoważniać każdorazowo nauczyciela, wójta lub inną osobę udającą się do urzędu pocztowego.

W sobotę 10 b. m. — w drugim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze, na ogólną liczbę 44 zawodników drużyna polska odniosła całkowite zwycięstwo, zajmując 6 pierwszych miejsc.

Chluba lotnictwa polskiego, zwycięzca raidu europejskiego por. Franciszek Żwirko, wraz z towarzyszącym mu, na meeting do Pragi, konstruktorem aparatu inż. Stanisławem Wigurą ponieśli śmierć w niedzielę 11 września rano, w miejscowości Cierlisko na Śląsku cieszyńskim (9 klm. od Cieszyna).

„Krew naszą długo leją katy”...

Szanowna Redakcjo!

Przesyłam moje refleksje po wiecu P.P.S., który się odbył dnia 14/VIII b. r. w Brzesku Nowem. Przemawiali posłowie: Ciołkosz i Zaręba, oraz były poseł Grzecznarowski.

Agitację rozwinęli na terenie kilku powiatów na parę tygodni przed wiecem. Tematem miało być omówienie położenia gospodarczego i politycznego w kraju i zagranicą, oraz środki ratunku dla wsi.

Z odległych okolic ściągnęły szumowiny, które w zorganizowanych bandach otoczyły trybunę. — Przybyło również wiele ludzi ciekawych, poco też do rolniczej miejscowości przyjeżdżają posłowie

Nie dali długo na siebie czekać, wnet się wywnętrzyli: przybyli burzyć strukturę państwa, zasiać nienawiść do rządu, ośmieszyć Wodza naszej niepodległości, wyrwać z serc patrjotyzm, rozbudzić nieufność do nauczycieli i duchowieństwa i przy pomocy fałszywych przesłanek, wykazać, że wszelkie zło czasu teraźniejszego ma swe źródło w rządzie obecnym.

Zapytuję — dokąd w Polsce wolno będzie w błąd wprowadzać ludzi?

Przecież zagranicą nie rządzi J. Piłsudski, a ludzie cierpią jeszcze większą biedę.

„Niech żyją rządy chłopsko-robotnicze“! Takie okrzyki wznosili posłowie na wiecu w Brzesku Nowem.

Czy w Polsce mają się powtórzyć smutne dzieje bolszewickiej Rosji, gdzie ani chłop, ani robotnik nie mają nic do gadania, chociaż powyższe hasło na każdym niemal kroku się wznosi?

Czy znów Polska ma być kozłem ofiarnym smutnych doświadczeń?

Czy panom ze skrajnej lewicy nie wystarcza próba przeprowadzona na rosyjskim narodzie, że ich idea jest utopją?

Na co się zda wieloletnia praca nauczyciela

Rozdz. XXVII zawiera postanowienia karne, za wszelką akcję mającą na celu fałszowanie pieniędzy lub puszczanie ich w obieg, fałszowania lub przerabiania albo podrabiania papierów wartościowych, znaków urzędowych i narzędzi mierniczych, jak miary i wagi. Za zbrodnię uważa kodeks puszczanie w obieg sfałszowanych pieniędzy i papierów wartościowych lub przyjmowanie ich w tym celu przez sprawcę.

Rozdz. XXVIII karze przerabianie lub podrabianie dokumentów i używanie takich, uszkadzanie, usuwanie i fałszywe wystawianie znaków granicznych lub wodnych, poświadczanie nieprawdy, wyłudzanie takiego poświadczania lub jego używanie, a wreszcie wypełnianie blankietu zaopatrzonego czyimś podpisem niezgodnie z wolą podpisanego.

Rozdz. XXIX uważa za występki i jako takie karze bezprawną zmianę swojego lub cudzego stanu cywilnego oraz używanie cudzych dowodów tożsamości lub użyczanie drugiemu swoich dowodów tożsamości.

Rozdz. XXX chroni małżeństwo, karząc jako występki zawieranie podwójnego małżeństwa (bigamję) i świadome dopuszczanie się przy zawieraniu małżeństwa czynu powodującego jego nieważność.

Rozdz. XXXI zatytułowany: „Przestępstwa przeciwko opiece i nadzorowi“ — karze uprowadzanie nieletnich do lat 17, porzucanie dzieci do lat 13, złośliwe uchylanie się od obowiązku utrzymywania drugiego.

Rozdz. XXXII za zbrodnię nierządu uważa: dopuszczanie się czynu nierządnego względem osoby do lat 15 lub umysłowo upośledzonej, zgwałcenie i wywóz z kraju osoby celem uprawiania przez nią zawodowego nierządu. Za występki nierządu uważa: nadużywanie w celach nierządnych stosunków zależności, spółkowanie z rodzicami, lub rodzeństwem, nierząd z osobami tej samej płci, ale tylko zarobkowy, ułatwianie lub czerpanie zysku z cudzego nierządu, nakłanianie drugiego do zawodowego nierządu, dopuszczanie się czynu nierządnego publicznie lub w obecności osoby poniżej lat 15, rozpowszechnianie pism pornograficznych.

Rozdz. XXXIII okłada karami więzienia, aresztu i grzywny sprowadzenie niebezpieczeństwa pożaru, zalewu, zawalenia się budowli, katastrofy w komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej lub innego rodzaju niebezpieczeństwa powszechnego np. dla życia, zdrowia ludzkiego lub w znacznych rozmiarach dla mienia, a wreszcie gromadzenie i przechowywanie broni, amunicji, materjałów wybuchowych lub innych przedmiotów mogących sprowadzić niebezpieczeństwo powszechne.

Rozdz. XXXIV karze jako występki utrudnianie lub uniemożliwianie powszechnego korzystania z urządzeń użyteczności publicznej jak środków publicznej komunikacji, telefonów, telegrafów, elektryczności, wodociągów itd. lub też przeszkadzanie ich prawidłowemu działaniu.

Rozdz. XXXV zatytułowany „przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu“ — zawiera postanowienia karne za zabójstwo, dzieciobójstwo, udzielanie pomocy samobójcy, pojedynek amerykański, spędzenie płodu, ciężkie i lekkie uszkodzenie ciała, zabicie lub uszkodzenie ciała w pojedynku, czynne zniewagi, bójka, narażenie życia ludzkiego na bezpośrednie niebezpieczeństwo, porzucenie osoby powierzonej opiece sprawcy lub jego nadzorowi, dostarczanie trucizny odurzającej, zarażenie drugiego chorobą weneryczną, zngcanie się fizyczne lub moralne nad osobą zależną od sprawcy, i zaniechanie udzielenia pomocy człowiekowi, znajdującemu się w bezpośrednim niebezpieczeństwie dla życia.

Rozdz. XXXVI zawiera kary na wypadek jakiegokolwiek rodzaju byleby bezprawnego pozbawienia wolności lub jej ograniczenia, jak handel niewolnikami, niebezpieczne pogróżki, wymuszenie i zakłócenie cudzego miru domowego.

Rozdz. XXXVII karze wszelkie naruszania tajemnicy korespondencji listowej, telefonicznej i telegraficznej oraz wyjawianie tajemnicy urzędowej.

Rozdz. XXXVIII karze wszelkiego rodzaju zniewagi.

Rozdz. XXXIX pod tytułem: „Przestępstwa przeciwko mieniu“ — zalicza postanowienia karne za działania, jak kradzież, rabunek, rozbójnictwo morskie, przywłaszczenie, sprzeniewierzanie, uszkodzenie cudzego mienia, oszustwo, wyłudzanie świadczeń odpłatnych, jak jazda na gapę itd. — korzystanie z cudzej nieświadomości, niezaradności lub błędu, naruszanie cudzego prawa polowania lub rybołóstwa i wogóle wszelką akcję, której celem jest uszczerbek cudzego mienia, choćby nawet ono przedstawiało tylko niematerjalną wartość.

Rozdz. XL karze wszelkie działania względnie zaniechania, których celem jest wyrządzanie szkody wierzycielom i uszczuplenie ich prawa zaspokojenia swej pretensji z majątku dłużnika. Należy tu krzywda oszukańcza, krzywda lekkomyślna i z niedbalstwa, zawieranie prawnych umów, faworyzowanie niektórych tylko wierzycieli ze szkodą dla ich ogółu, fałszywe lub wadliwe prowadzenie księgowości kupieckiej, udaremnianie egzekucji lub publicznej licytacji i składanie fałszywej przysięgi manifestacyjnej.

Rozdz. XLI nosi tytuł: „Przestępstwa urzędnicze“ — których dopuścić się mogą tylko urzędnicy państwowi i samorządowi oraz funkcjonarjusze wszelkich instytucji publiczno-prawnych. — Zawiera ten rozdział postanowienia karne za działania na zdradę interesów publicznych i prywatnych w celu własnej korzyści urzędnika lub w innym celu popełnione w czasie lub w związku z urzędowaniem.

Rozdz. XLII ostatni — postanawia, że kodeks karny wchodzi w życie w dniu 1 IX 1932 r.

Rozszerzajcie pismo katolickie „LUD KATOLICKI“

i jednajcie mu nowych prenumeratorów.

CZYTELNIKU

czy wpłaciłeś już prenumeratę za I półrocze. Jeżeli nie zrób to zaraz nie zwlekaj. Gazeta jest Ci potrzebniejsza dziś niż w czasie wojny.

nad wychowaniem dobrych obywateli, jeżeli posłowi Ciołkoszowi, czy Zarębie wolno do 1000 ludzi powiedzieć: „Nie płaćcie podatków“. „Pamiętajcie, na wypadek wojny macie się położyć na dnie okopu, bo zmniejszono rentę inwalidzką“.

„Towarzysze“ z P.P.S. przyjechali do Brzeska Nowego parcelować ziemię i nadawać ją bezrolnym, a w broszurach przez nich rozrzucanych czytamy, że ich ideą, jest kolektywizacja gospodarstw rolnych, to znaczy, że masz im oddać, rolniku, swą ziemię, inwentarz i stać się ich parobkiem, a oni nad tobą będą stać z bagnetem, jeżeli im się sprzeciwisz, czeka cię więzienie lub kula.

Zgóry uplanowano niedopuścić nikogo do głosu, by prawdy nie powiedział.

Gdy posłowi Ciołkoszowi wspomniano o Pomorzu nietylko, że sprawy nie wyjaśnił, ale się jeszcze odgrażał, mówiąc: „Zobaczymy się, panie, w sądzie“...

Niech tylko dorwą się do władzy, a wnet rozpoczną krwawy teror.

Walka skierowana przeciwko nauczycielstwu zbyt żywo przypomina niedawno przebrzmiałe okrzyki w Rosji: „Dołoj gramotnyje!“ (Precz z umiejącymi czytać i pisać!) Jak widać P. P. S. idzie tą samą drogą którą niedawno przeszli komuniści rosyjscy.

Czy wiecie jakie środki ratunku dla wsi podali panowie z P. P. S.?

„Zapisujcie się na członków P. P. S., płaćcie składkę członkowską, prenumerujcie Chłopską Prawdę“.

Szukają na wsi nowego żerowiska, przyszli wyciągać krwawo zapracowany grosz, bo w mieście pali się im grunt pod nogami.

Jak zamierzano przeprowadzić wiec, świadczy o tem plac na którym po rozejściu się publiczności pozostało mnóstwo kamieni i cegieł. Martwe głazy przyniesione tu i porzucone są dokumentem, z jakiemi zamiarami „towarzysze“ przyszli.

I tacy ludzie śmią śpiewać: „Krew naszą długo leją katy“? A gdzież mamy szukać tych katów jeśli nie między wami panowie z P. P. S., — którzy chcecie przy pomocy mętów społecznych terorem dojść do władzy i zabić zmartwychpowstałą Ojczyznę. F. B.

Tu i tam.

(Wierzchosławice — Gręboszów)

Dn. 4 września odbyły się dwa wiece, które się uzupełniły na sromotną klęskę Witosa. W Wierzchosławicach, gdzie ongiś parę razy zbierała się „cała“ Polska, hołdując brutalnej sile, teraz zapłacona bojówka, złożona z chłystków została przez oburzoną masę przepędzona. Wspaniały, potężny odruch — to zarazem oznaka przegranej niedobitków politycznych. Triumfowała zdrowa myśl państwowa — i tak będzie odtąd wszędzie.

W Gręboszowie rozwiązano blade zebranie piastowców. Czy nie kłamał Wincenty, kiedy mówił, że póki Bojko żyje, nie będzie w Gręboszowie. Czy on kiedy mówił prawdę? Niech powiedzą jego dawni przyjaciele. Chyba że ma „dwie gęby“, jak mówią chłopi. Było ich półtora tysiąca, gnanych jak barany, by słuchać zbolałych Putków, Panasiów — no i Krzciuka.

Rozpierzchli się — jak zwykle — z niczem.

Szkoda się szarpać. Jak się wyraził jeden z posłów w Wierzchosławicach o Witosie: „Umarł w butach“ — tak już nie ożyje — i żadne kadzidło mu nie pomoże. Wierzchosławice-Gręboszów — to grób piastowców. Niema rady na to.

Ze świata.

Źródło w Lourdes. Z polecenia biskupa Tarbes i Lourdes, ks. Gerlier, zajął się słynny poszukiwacz wody przy pomocy różdżki o. Premolet z Seltat (Maroko) odszukiwaniem początków słynnego źródła w grocie w Lourdes, które, jak wiadomo, wytrysnęło przy objawieniu się N. Marji P. Według raportu o. Premoleta, źródło ma swój początek w odległości ok. 10 mil od Groty.

Ponadto o. Premolet stwierdził, że woda w źródle Groty żadnych naturalnych własności leczniczych nie posiada.

Polak pokrzywdzony w aferze Kreugera na 334.000 dolarów. Do sądu okr. w Nowym Jorku wpłynęła lista wierzycieli, poszkodowanych w aferze „króla zapałczanego“, w której figurują nazwiska znanych amerykańskich miljonerów i instytucyj finansowych. Wśród tej powodzi poszkodowanych Amerykanów znajduje się jedno jedyne nazwisko polskie J. Franciszka Jankowskiego z Natrona, w stanie Pensylwanja z sumą 334.000 dolarów. Prasie polsko-amerykańskiej nie jest znany na wychodźtwie Polak o podobnem nazwisku, któryby rozporządzał takim kapitałem.

Miasto bez policji. Murphysborg, w stanie Illinois, w Stanach Zjednoczonych, jest miastem bez policji. Wszyscy policjanci w tem mieście złożyli swoje odznaki służbowe i oświadczyli, że dziękują za służbę.

Stało się to dlatego, że Rada miejska uchwaliła zmniejszyć im pobory służbowe.

Wzruszający przykład patrjotyzmu robotnika polskiego w Ameryce. „Kurjer Polski“ z Milwaukee, w stanie Wisconsin, w Stanach Zjednoczonych, przynosi wiadomość o wzruszającym przejawie patrjotyzmu ze strony robotnika polskiego na wychodźtwie.

Oto w redakcji wspomnianego dziennika zjawił się p. D. Miller, zamieszkały w Milwaukee i składając na cele budowy pawilonu polskiego, który ma stanąć na „Wystawie 100-letniego postępu“ w r. 1933 w Chicago, jako składkę w znoju zapracowanego 1 dolara, oświadczył: **„Polska, a z nią i wychodźtwo muszą być reprezentowane na wystawie“.**

BACZNOŚĆ!

Otwieramy kącik porad prawnych. Zgłaszajcie się do naszej Redakcji. Na odpowiedź należy załączyć znaczki wartości 50 gr. Porad udzielają prawnicy - fachowcy.

Co pisze lud?

Do wielkiej i jasnej przyszłości.

Tarnów.

Wśród wielkiej ilości organizacyj młodzieży pozaszkolnej wyrosła cicho a potężnie organizacja katolickiej młodzieży — znane wszystkim S. M. P. — które w duchu wychowawczym młodego pokolenia zajmują bezprzecznie pierwsze miejsce. O imponującym rozroście tej organizacji, mającej najlepiej ujętą strukturę organizacyjną, najlepsze środki wychowawcze, najbogatsze piśmiennictwo — świadczy w ostatnim roku ogromny rozrost: Liczba młodzieży w S. M. P. wzrosła za rok o 30 tysięcy.

W ubiegłych dniach pracy Związku Stow. Mł. Pol. Żeń. w Tarnowie diec. tarnowskiej wybijały się pewne momenty o imponującym rozwoju S. M. P. Ż. — Dnia 20 sierpnia, Związek urządził kurs informacyjny dla Pań Kierowniczek S. M. P. W kursie wzięło udział około 70 osób z P. T. Nauczycielstwa, inteligencji i Sióstr zakonnych. Aktualne referaty wygłosili Ks. Prałat Dr. Lubelski Prezes Rady Związkowej, p. W. Fuxówna, p. M. Grenikówna, Matka Klara Zakrzewska i p. Zrazikówna: — Kurs opracowany głęboko wywarł dodatnie wrażenie i przyczyni się niezawodnie do pogłębienia pracy nad młodzieżą żeńską.

W następnym dniu w niedzielę odbył się Zjazd Delegatek S. M. P. z terenu diec. tarnowskiej. Zjazd ten z wielu względów był niezwykły. Wzięło w nim udział 848 druchen, wielka ilość Pań nauczycielek, księży i sympatyków katolickiej organizacji tak, że Zjazd liczył ponad tysiąc osób. Mile widziano na Zjeździe Panie Nauczycielki z sąsiedniej archidjecezji krakowskiej, a nawet z Wileńszczyzny.

Nabożeństwo dla uczestników odprawił J. E. Ks. Biskup E. Komar, wygłaszając przytem podniosłe kazanie dla druchen: Obrady Związku odbyły się przy cudnej pogodzie na dziedzińcu klasztoru SS. Urszulanek. Zagaił obrady Ks. Dr. J. Lubelski, poświęcając między innemi wspomnienie śp. P. Prezydentowej Mościckiej. Uchwalono wysłanie depeszy kondolencyjnej... — Zjazd witali im. „Sokoła“ p. Radca Manaczyński, im. T. S. L. p. Dyr. Pogoda, im. O. T. R. p. prof. Bobrowski, im. Związku M. P. M. Ks. K. Pękala Sekret. Jen., imieniem szkoły p. Insp. Lubowiecki, imieniem Zjednoczenia p. Zrazikówna.

Sprawozdanie z działalności Związku złożyła p. M. Grenikówna wizytatorka S. M. P., podkreślając niebywały rozwój na wszystkich polach pracy wychowawczej w S.M.P. — Sprawozdanie finansowe złożyła Matka Klara Zakrzewska. W dyskusji nad sprawozdaniem między innemi zabrał głos Ks. Sekretarz jen. K. Pękała, nadmieniając, że nad dziełem wychowania M. P. Ż. diec. tarnowskiej, można położyć napis: „Wyrosłem ofiarą i pracą szlachetnych serc“. Poza Księdzem Prezesem Dr. Lubelskim pracują w Związku zupełnie bezinteresownie Matka Klara Zakrzewska, p. W. Fuxówna i p. M. Grenikówna, która własnem kosztem wizytuje S. M. P. i zapala młodzież do umiłowania tego co piękne i wzniosłe.

Z kolei wygłosiła referat p. Zrazikówna p. t. „Druchna w dzisiejszych czasach“.

Następnie wygłosiła piękny referat p. M. Grenikówna p. t. „Ideał dziewczęcia polskiego“, podkreślając, że Druchna jako katoliczka, winna umieć kochać i przebaczać w imię Chrystusa, a jako Polka winna rozwijać w sobie te szlachetne strony duszy, które zdobiły nasze wielkie bohaterki narodowe. Po dyskusji i podaniu programu pracy przez Matkę Klarę Zakrzewską nastała przerwa obiadowa. W czasie przerwy Druchny z Krościenka, Wiśnicza Nowego i Latoszyna popisywały się pięknemi tańcami, śpiewami i deklamacjami.

Po południu obrady toczyły się w komisjach. W komisji religijnej referował Ks. K. Pękala na temat pogłębienia życia religijnego, w komisji oświatowej referowała p. M. Grenikówna na temat cnót obywatelskich. Komisję zawodową prowadziła p. W. Fuxówna.

Około godziny 5-tej po odczytaniu i uchwaleniu rezolucji, zamknął obrady Ks. Dr. Lubelski serdecznem przemówieniem, wyrażając głębokie podziękowanie uczestnikom Zjazdu.

Zjazd Delegatek był wspaniałą manifestacją katolickiej organizacji a młodzież i starsi opuszczali Zjazd pokrzepieni na duchu i z radosną nadzieją w sercu, że świt odrodzenia narodu, na najzdrowszych podstawach wiary Chrystusowej i cnót obywatelskich już bliski. Obserwator.

Chrobot, pow. Bochnia.

Piastowcy koniecznie szukają żerowiska, aby gdzie się tylko da, psocić demagogją, siać nienawiść, by chłopi dawali podpisy chodzącym z petycjami „Piast-Centrolew“ celem rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. To ich dewiza.

Dnia 14. 8. b. r. przybył p. Ciołkosz i 2-ch piastowców-posłów do Nowego-Brzeska, urządzili wiec po sumie; niestety zawiedli się bardzo, albowiem gdy zaczęli wyjeżdżać przeciwko Rządowi, chłopi wygwizdali p. posłów — nie chcąc wogóle słuchać zbawców chłopa i obrońców praw ludu pracującego.

Tak panowie Ciołkosze i Comp: Zawczasu po mandaty na wieś wybraliście drogę; tam Ks. Dr. Czuj poinformował chłopów, ażeby Piast i tow. nic na Powiślu nie ułowili; tam poznali się chłopi zaraz na „farbowanych lisach z Centrolewu“.

Uczestnik.

Maciej Podgórny ur. w r. 1902, unieważnia skradzioną książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Tarnów oraz dowód osobisty wystawiony przez urząd gminny Szczucin.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2'50 zł.**
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
BOLESŁAW WILK

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 5 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“.

Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.